Rok V. Nr. 274. Sosnowiec, środa 22 października 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 60 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97. telefon redakcji 6-92. telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Straszliwa katastrofa górnicza w Niemczech.

40 trupów. — Zawalenie się budynków. — Wybuch dynamitu.

BERLIN, 21. 10. (wł.) Dziś o godzinie 7-ej rano, w kopalni „Anna“, w miejscowości Alsdorf wydarzyła się olbrzymia katastrofa górnicza.

W szybie pod nazwą „Wilhelm“ nastąpił wybuch, który spowodował runięcie wieży dźwigowej szybu i zrównanie z ziemią wszystkich zabudowań kopalni.

Dwie windy napełnione górnikami runęły do szybu.

We wszystkich okolicznych domach zarysowały się ściany.

Według pierwszych wiadomości, w godzinach popołudniowych wydobyto 40 trupów.

Liczba ofiar katastrofy znacznie wzrośnie, gdyż w kopalni było zatrudnionych 2000 osób.

Pierwiastkowe śledztwo wykazało, że przyczyną katastrofy był wybuch dynamitu w składzie kopalni.

Po krwawych zajściach w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 21. 10. (wł.) Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że zabójca Kostrzewski miał jeszcze dwuch wspólników.

Władze śledcze są już na ich tropie.

Proces sądowy w sprawie krwawego zajścia w Częstochowie o przygotowanie napadu na władze naczelne kasy chorych odbędzie się w grudniu, na sesji wyjazdowej sądu okręgowego piotrkowskiego w Częstochowie.

POWRÓT PROKURATORA RUDNICKIEGO.

CZĘSTOCHOWA, 21. 10. (wł.) Dziś powrócił z Częstochowy do Warszawy, prokurator Rudnicki.

200.000 dolarów dla wszechnicy Jagiellońskiej

zapisał polak — kucharz w Detroit.

DETROIT, 21.10. Tutejszy kucharz, Ludwik Gedymin, zmarły zeszłego piątku, uczynił w testamencie wielki zapis na rzecz krakowskiego uniwersytetu.

Dziś rano o godz. 9-ej otwarto u rejenta testament ś. p. Gedymina.

Cały swój majątek, wynoszący 200.000 dolarów, zapisał krakowskiej wszechnicy, zaznaczając, że fundusz ten ma służyć na poparcie nauki polskiej.

Ś. p. Gedymin był przez 25 lat kucharzem w jednym z tutejszych klubów.

Do zdrady Polski nawołuje Francję.

PARYŻ, 21. 10. Osławiony już dziś z filoniemieckich wystąpień G. Herve zajmuje się w „Victoire“ sprawą niebezpieczeństwa niemieckiego, przyczem twierdzi, że Francja wcale nie jest zagrożona militarnie przez Niemcy.

Niebezpieczeństwo takie grozi jedynie Polsce, jednak Francja nie może nic zrobić, aby Polskę przed niem obronić.

Francja za wszelką cenę musi dążyć do przyjaźni z niemcami, inaczej błędy traktatu wersalskiego zemszczą się srodze na niej w chwili, gdy Niemcy odbudują swą potęgę gospodarczą.

Widmo śmierci głodowej nad północną Rosją.

Sowiety leczą straszliwą chorobę karną ekspedycją GPU.

RYGA, 21. 10. Komisarjat ludowy zdrowia otrzymywał od dłuższego czasu alarmujące doniesienia z Archangielska o niebywałych rozmiarach zachorowań ludności na

szkorbut północny,

t. zw. „cyngę“.

Władze centralne przez długi czas nie przywiązywały zbyt wielkiej wagi do tych alarmów, gdy jednak depesze o groźnej sytuacji stawały się coraz częstsze, postanowiono wysłać specjalną ekspedycję lekarzy dla zbadania sprawy na miejscu. Po trzydniowym pobycie w Archangielsku komisja zażądała od komisarjatu zdrowia natychmiastowego zajęcia się rozpaczliwą sytuacją, w jakiej znalazła się ludność gubernji archangielskiej wskutek

straszliwego głodu,

jaki nawiedził ten kraj.

Jak się okazuje cała olbrzymia połać kraju, położona nad Morzem Białem od szeregu miesięcy pozbawiona jest jakiejkolwiek żywności z wyjątkiem pewnego gatunku ryb, zwanego „treska“. Mięso tych ryb jest bardzo tłuste, posiada natomiast odrażający zapach.

Spożycie większej ilości tego mięsa powoduje wymioty. Szczególnie dotkliwie daje się odczuwać

zupełny brak soli,

a następstwem tego jest właśnie epidemja szkorbutu.

Dotychczas zanotowano przeszło 80.000 wypadków zachorowań na tę straszną chorobę, powodującą puchnięcie dziąseł i

wypadanie zębów

Władze centralne w Moskwie zarządziły natychmiastowe wysłanie 10 wagonów soli z państwowych składów w Kołominie. Skierowano je pospiesznie do Archangielska, dokąd odeszły również wczoraj wieczorem dwa pociągi sanitarne.

Równocześnie zarządzono wysłanie pociągu z

2.000 agentów G. P. U.

a to ze względu na masowe rozruchy jakie miały wybuchnąć w Archangielsku, gdzie wygłodzona ludność atakuje wszystkie budynki rządowe, domagając się wydania chleba i soli.

B. POSEŁ WALERON skazany na trzy miesiące więzienia.

WARSZAWA, 21. 10. (wł.) Dziś odbył się proces przeciwko byłemu posłowi Waleronowi, ze stronnictwa chłopskiego. Waleron na rozprawę się nie stawił. W imieniu jego występował adwokat Ujazdowski.

Były poseł Waleron, jako prezes naczelnej rady stronnictwa chłopskiego, przy poprzednich wyborach do sejmu, wydał odezwę wyborczą, w której podburzał jedną warstwę ludności przeciw drugiej. Sąd skazał Walerona na 3 miesiące więzienia.

ARESZTOWANIA ANTYPAŃSTWOWCÓW.

LWÓW, 21.10. (wł.) Aresztowano tutaj byłego posła „Selrobu“, Michała Putkę i odstawiono go do więzienia lwowskiego na Brygidkach. Aresztowanie to pozostaje w związku z rewizją w lokalu „Selrobu“ we Lwowie.

* * *

GRODNO, 21.10. (wł.) Aresztowano w Grodnie sześciu miejscowych działaczy PPS. CKW. z prezesem miejscowej frakcji PPS. CKW., Poźniakiem na czele. Między innymi aresztowano pełnomocnika listy okręgowej Centrolewu. Gdy wypuszczono go na wolność zdążył jeszcze wysłać pocztą listę Centrolewu do okręgowej komisji wyborczej.

SAMBOR, 21. 10. (wł.) Aresztowany został z polecenia prokuratury były senator, ksiądz Juljan Tatomyr, oskarżony o zdradę stanu i wystąpienia antypaństwowe na wiecach w czasie piastowania stanowiska senatora.

WYBUCH W FABRYCE AMUNICJI.

BRATISŁAWA, 21. 10. (PAT). W fabryce nabojów nastąpił wybuch, wskutek którego siedem kobiet odniosło ciężkie rany. Jedna z nich zmarła w szpitalu. Pożar, spowodowany wybuchem, został niebawem umiejscowiony, tak, iż szkody materjalne są nieznaczne.

CIEPŁO I POGODNIE.

Dziś po przejściowym wzroście zachmurzenia na północy kraju, znowu pogoda słoneczna (tylko rankiem mglisto, a miejscami chmurno) i bardzo ciepło. Słabe wiatry z południa.

POMNIK MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W STRYJU.

STANISŁAWÓW, 21. 10. (wł.) W dniu 19 b. m. w Stryju odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika marszałka Piłsudskiego, w koszarach pierwszego pułku artylerji górskiej.

MIN. KüHN W RADOMIU.

WARSZAWA, 21. 10. (wł.) Dziś przybywa na teren dyrekcji radomskiej minister komunikacji p. Alfons Kühn i zabawi tutaj kilka godzin. Objazd terenu dyrekcji ma charakter służbowy.

Z Radomia p. minister Kühn udaje się do Lublina, następnie do Chełmna i Kowla.

ZGON WŁODZIMIERZA PERZYŃSKIEGO.

WARSZAWA, 21. 10. (wł.) Dziś zmarł w Warszawie, w pięćdziesiątym drugim roku zycia, znany autor głośnych powieści i sztuk scenicznych, Włodzimierz Perzyński. Perzyński padł ofiarą złośliwej anginy, na którą zapadł przed trzema dniami.

Włodzimierz Perzyński, urodzony w r. 1878 w Opocznie, przed 30 laty ogłosił pierwszą swą książkę. Były to „Poezje“, pełne smutku i sentymentu, zapowiadające poetę miary niepospolitej.

Ten jedyny tom poezji Perzyńskiego był pierwszym i ostatnim. Następnie przerzucił się do twórczości dramatycznej, w której stworzył kilka arcydzieł.

TAJEMNICZE WĘDRÓWKI JASNOWIDZA.

BERLIN, 21. 10. „Lokal Anzeiger“ rozdziera szaty z powodu aresztowania przez władze polskie jasnowidza, niejakiego Eggertsa z Bytowa na Pomorzu, który zaopatrzony w przepustkę graniczną w dniu 2 października przekroczył granicę i więcej nie powrócił.

Eggerts wezwany został przez niemieckiego kolonistę Schlaffkego w celu wskazania mu złodzieja, który go okradł.

Okazuje się jednak, że Eggerts postanowił przy tej sposobności zaofiarować swe usługi jasnowidza również i innym rodakom i zapuścił się dalej w głąb terytorjum polskiego, niż go do tego uprawniała przepustka. Wobec tego przekroczenia władze polskie aresztowały go i osadziły w więzieniu w Chojnicach.

PRZYWÓDCA POWSTAŃCÓW ANTYSOWIECKICH NA KAUKAZIE zostal rozstrzelany.

RYGA, 21.10. Sąd sowiecki w Groźnem na Kaukazie północnym rozpatrywał sprawę przywódcy powstańców górali Saadujewa, który uformował większy oddział powstańców i ogłosił się naczelnym wodzem górali (Imamem). Saadujew wydał odezwę do górali północnego Kaukazu, w której zapowiedział zniszczenie władzy sowieckiej i utworzenie na Kaukazie północnym wolnego państwa górali.

Otoczony przez wojska sowieckie, Saadujew stoczył z nimi bitwę i dostał się do niewoli, podczas, gdy znaczna część powstańców zdołała ukryć się w górach. Saadujew, oraz pięciu jego zwolenników zostało rozstrzelanych.

Prasa donosi, że...

— Zakłady ubezpieczeń rozpoczęły już układanie szczegółowego planu akcji budowlanej w sezonie r. 1931.

Z funduszów ubezpieczeniowych na budowę domów pracowniczych i robotniczych, przeznaczonych będzie około 30 miljonów zł.

Domy te stanąć mają na terenie Warszawy, Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska.

— 15 grudnia w Moskwie obradować będzie konferencja w sprawie wprowadzenia w Rosji alfabetu łacińskiego.

Komisarz oświaty Bubnow oświadczył, że alfabet łaciński będzie wprowadzony na terenie całej Rosji w r. 1932.

— W Gdyni odbyło się uruchomienie nowowybudowanej stacji radjotelegraficznej.

Radjostacja gdyńska wybudowana na zlecenie ministerstwa poczt i telegrafów, przez państwowe zakłady inżynierji, jest pierwszą polską radjostacją, wzniesioną w kraju własnemi środkami i pracą polskich inżynierów i robotników.

Radjostacja jest przeznaczona do prowadzenia korespondencji ze statkami na morzu oraz do utrzymania łączności radjotelegraficznej z Danją i Skandynawją.

— Księstwo Takamatsu przed odjazdem z Polski ofiarowało jako wyraz swego uznania dla sprawności naszej policji sumę 2 tys. zł. na cele samopomocy policyjnej.

Sumę tę podzielił komendant główny P. P. płk. Jagrym - Maleszewski między kasę samopomocy oficerów PP. (500 zł.) i kasę niższych funkcjonarjuszów policji (1500 zł.)

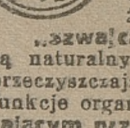
— W dniu 20 bm. przybyły do Gdyni pierwsze transporty bawełny bezpośrednio z Egiptu z ominięciem portów niemieckich, mających dotychczas monopol w imporcie surowca. Pierwszy transport wynosi 300 bel. Jednocześnie co piątek każdego tygodnia regularnie odchodzić będą z Gdyni do Anglji okręty polsko - brytyjskiego towarzystwa okrętowego z transportami łódzkiej manufaktury. Jest to zapoczątkowanie regularnego obrotu handlowego bawełną przez Gdynię z ominięciem portów niemieckich.

— W wyborach uzupełniających do izby deputowanych obrany został członek lewicy niezależnej Thebault, ślepy inwalida.

— Korespondent „Timesa" donosi z Waszyngtonu: Według pogłosek, które nie znajdują coprawda potwierdzenia, minister skarbu Mellon, podsekretarz stanu Mills i dyrektor Federal Reserve Harrison mają dziś obradować nad projektem moratorjum dla państw aljanckich.

Projekt ten ma pozostawać jakoby w związku z akcją przeciwko wzrastającemu coraz silniej kryzysowi gospodarczemu na świecie. Konferencja dzisiejsza miałaby być pierwszą próbą teoretycznego zbadania tej sprawy.





„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką Kogut") są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

KASZEL CHRYPKĘ DUSZNOŚĆ BÓLE GARDŁA USUWAJĄ PASTYLKI BELGIJSKIE

APTEKA Mra GĄSECKIEGO w WARSZAWIE, ul. FRETA 16.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Obóz pracy państwowej.

Zgłoszenie list okręgowych do sejmu i senatu zamknęło pierwszy okres kampanji wyborczej. Aż dotąd znane były tylko osławione „numerki" poszczególnych list sejmowych i senackich. Obecnie wyborcy wiedzą już, jakich to ludzi mają wprowadzić swemi głosami do gmachu przy ulicy Wiejskiej, by im powierzyć zastępstwo swych interesów i troskę o losy państwa. Masy wyborców na skład tych list nie miały żadnego wpływu. Listy są podyktowane przez sztaby partyjne, są wynikiem zakulisowych kompromisów i przetargów. Odsłaniają też niejeden szczegół ciekawy.

Znane dotąd listy okręgowe centrolewu dowodzą raz jeszcze, że w tej wesołej spółce mandatowej rej wodzą bezapelacyjnie sprytni kombinatorzy PPS CKW Wszystkie inne stronnictwa, zblokwane w centrolewie, idą posłusznie w socjalistyczną niewolę.

Listą sejmowa centrolewu na miasto Warszawę na pierwszych 10-u miejscach zawiera aż 7-u kandydatów PPS. CKW., trzy tylko miejsca, dalekie i nierealne, odstępują panowie socjaliści łaskawie narodowej partji robotniczej. Do senatu pragnie centrolew wysłać z Warszawy tylko i wyłącznie reprezentantów socjalistycznych.

Na obu tych listach sejmowej i senackiej zabrakło nawet miejsca dla p. Thugutta, który od kongresu krakowskiego poczynając, służył pp. socjalistom tak wiernie, nie dając się nikomu prześcignąć w demagogji i rzucaniu oszczerstw.

Kraków ma być również reprezentowany tylko i wyłącznie przez kandydatów z pod czerwonego sztandaru, a we wszystkich listach okręgowych centrolewu niewspółmiernie wielką liczbę miejsc realnych zajmują socjaliści z pod stempla Liebermann i S-ka.

Listy stronnictwa narodowego uderzają ubóstwem nazwisk, cokolwiek reprezentujących, sztandarowych. Coś aż w dziesiątku okręgów p. Wojciech Trąmpczyński musi swem nazwiskiem pokrywać nicość idących po nim z kolei kandydatów. W cieniu jego „dostojeństwa" usiłuje ukryć się i przemycić do sejmu nawet pan Lewandowski, osławiony dostawca linoleum dla szpitala miejskiego w Bydgoszczy.

Od tych list, jałowych i pustych, lub krzykliwych i warcholskich, jakże dodatnio odbijają listy bezpartyjnego bloku współpracy z rządem!

Są one zespołem wszystkich czynników twórczych, rozrzuconych po ziemiach Rzeczypospolitej i zaprawionych do służby państwa w codziennej pracy społecznej. Każdy z kandydatów B. B. W. R. wylegitymować się może dodatniemi wynikami swej pracy na posterunku, na jakim mu dotychczas stać wypadło. Każdy z nich — bez względu na swój zawód czy klasę społeczną — jest żołnierzem obozu państwowego i służy hasłu: „Wszystko dla państwa i jego potęgi i rozwoju".

W listach okręgowych B. B. W. R. uderza jedno: ci, co kierują obecnie nawą państwową, w pełnem poczuciu odpowiedzialności za swoje czyny, w dumnem poczuciu dobra pełnionej służby państwu i jego przyszłości, nie uchylają się od sądu, jakim będą nadchodzące wybory. Szereg urzędujących ministrów i podsekretarzy stanu pragnie nawiązać bezpośrednią styczność z szerokiemi masami wyborców — i z ich ust otrzymać votum zaufania za przeszłość i zachętę do dalszej pracy. W takiej sytuacji agitacja i praca uświadamiająca bezpartyjnego bloku będzie szkołą państwowego myślenia spopularyzuje wśród szerokich mas hasła pracy państwowej, nauczy społeczeństwo ujmować zagadnienia polityczne i społeczne w płaszczyźnie konkretnych zadań, a nie w atmosferze demagogji i negacji.

Obok czynników rządowych — w zespole kandydatów obozu prorządowego niebrak reprezentantów wszystkich stanów i klas społecznych. Wszystkie sfery: rolnictwo, drobna i wielka własność, przemysł i kupiectwo, stan urzędniczy i zawody wolne, świat pracy i właściciele warsztatów produkcji — uzyskują w przyszłym klubie B. B. swoją reprezentację. Jedną z list B. B. na Pomorzu otwiera ks. prałat Czaplewski, reprezentanci kleru stoją na realnych miejscach w Warszawie, we Lwowie i w innych okręgach.

Elementy „narodowe", które dla siebie próbują oddawna uzurpować katolicyzm, nie uwiodą chyba wyborców, wyleczonych już z dawnej naiwności i dawnej ufności w szczerość endeckich deklamacyj, z któremi w rażącej sprzeczności stoją tak często czyny tego stronnictwa. W obozie państwowym jest miejsce dla wszystkich ludzi dobrej woli, dla ludzi o instynkcie państwowym i mających ambicję twórczej państwowej pracy.

To też i całe społeczeństwo stanie murem przy obozie państwowym. Obóz ten pod wodzą marszałka Piłsudskiego pójdzie wraz z całym narodem szlakami dalszego rozwoju.

Rezolucja IV-go zjazdu izb rzemieślniczych.

Zjazd izb rzemieślniczych odbyty w Warszawie w obecności przeszło 50 delegatów izb rzemieślniczych z całego terenu państwa, na wniosek wiceprezesa warszawskiej izby rzemieślniczej, p. Wiechowicza, przyjął jednogłośnie następującą rezolucję:

„Przedstawiciele rzemiosła, zebrani na IV zjeździe izb rzemieślniczych w Warszawie, pomni swoich obowiązków wobec Rzeczypospolitej Polskiej i Jej mocarstwowej przyszłości, stojąc na straży interesów życia gospodarczego i potrzeb polskiego rzemiosła, oraz świadomi solidarności, która łączy rzemiosło z innemi odłamami życia gospodarczego, uchwalają następujące postulaty, których realizacja stanowi konieczny warunek pomyślności państwa i całego społeczeństwa:

1) w obliczu wewnętrznych walk politycznych w Polsce, których wynik zadecyduje o całej przyszłości państwa i narodu, rzemiosło nie może być neutralne,

2) usunięcie z życia politycznego partyjnictwa i anarchji, oraz wzmocnienie podstaw ustrojowych państwa stanowi konieczny warunek gospodarczego rozwoju państwa i ustalenia jego niezawisłego bytu, zapewnienia trwałości waluty, oraz wzmocnienia zaufania zagranicznych sfer gospodarczych.

3) W obecnych warunkach pod grozą uzależnienia się ekonomicznego od obcych kapitałów, koniecznem jest otoczenie rzemiosła najtroskliwszą opieką, danie mu możności korzystania z pomocy kredytowej instytucyj państwowych, oraz stworzenie centralnej kasy rzemieślniczej.

4) Zapewnienie możliwości rozwojowych samorządowi gospodarczemu przez znowelizowanie ustawy przemysłowej, oraz powołanie do życia Związku Izb Rzemieślniczych.

5) Zreformowanie ustawodawstwa podatkowego, zmienienie podatku obrotowego, oraz zastąpienie go podatkiem zarobkowym.

6) Zniesienie powojennego ustawodawstwa w sprawach t. zw. „lichwy", oraz ustaw reglamentujących wewnętrzne życie gospodarcze.

7) Skomasowanie i zracjonalizowanie świadczeń socjalnych.

8) Zapewnienie możliwości rozwojowych prywatnej inicjatywie i prywatnym warsztatom rzemieślniczym.

9) W związku z jaknajrychlejszą, a tak konieczną naprawą naszego ustroju państwowego niezbędnem jest przyznanie powołanemu do życia przez rząd marszałka Piłsudskiego samorządowi gospodarczemu jako przedstawicielstwu życia gospodarczego, takich uprawnień, któreby zapewniały mu bezpośredni udział w stanowieniu praw, a to dla współdziałania wszystkich twórczych czynników w dziele odbudowy Polski oraz w imię równowagi interesów poszczególnych grup społecznych, które normować będzie interes najwyższy — dobro państwa.

10) Zrewidowanie ustawodawstwa samorządowego, oraz między innemi zabezpieczenie rzemiosła przed nadmiernemi świadczeniami na rzecz samorządów terytorjalnych.

11) Poparcie szkolnictwa zawodowego i instynktów zawodowych, oraz opieka nad młodzieżą rzemieślniczą w imię dotrzymania kroku zachodnio-europejskim postępom w dziedzinie fachowości i specjalizacji, co stanowi konieczny warunek skutecznej konkurencji z zalewem zagranicznej wytwórczości.

Z powyższych względów IV zjazd izb rzemieślniczych wzywa rzemiosło polskie do poparcia rządu marszałka Piłsudskiego w celu uzyskania w ciałach ustawodawczych większości zdolnej do takiej zmiany ustroju, która zapewni Polsce rozwój państwowy, usunie dzisiejsze niedomagania i da państwu podstawy do wzmocnienia jego mocarstwowego stanowiska.

„Żydzi nie mogą pracować z Anglją".

Demonstracyjne ustąpienie prezydenta sjonistów.

Deklaracja rządu angielskiego, znosząca uprzywilejowane stanowisko żydów w Palestynie i wstrzymującą imigrację żydowską, wywołała wśród żydów niebywałe oburzenie.

Prezydent światowej organizacji żydowskiej dr. Weizman podał się do dymisji, motywując krok swój tem, iż wobec ogłoszonej deklaracji nie widzi żadnego sposobu dalszej współpracy z rządem angielskim.

Stwierdza on, iż rząd Wielkiej Brytanji odebrał żydom wszelką nadzieję stworzenia w Palestynie ogniska narodowego.

Deklaracja ta stoi w sprzeczności z wszelkiemi poprzedniemi obietnicami Anglji. Imigrację nowego żywiołu żydowskiego uzależniono od stanu bezrobocia wśród arabów.

Z rady miejskiej w Będzinie.

Ciekawa polemika między dr. Rechtmanem a wiceprezydentem Rubinlichtem.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie. Przed przystąpieniem do porządku obrad poprosił o głos radny Lewin i oświadczył, że w ostatnim numerze tygodn. „Zagłembier Cajtung" wydrukowany został list otwarty radnego dr. Rechtmana, do wiceprezydenta m. Będzina p. Rubinlichta. W liście tym dr. Rechtman mocno nadwyręża opinję przechwalonej gospodarki zarządu m. Będzina. Dowiadujemy się z tego, że magistrat będziński zadłużony jest na 7 miljonów złotych; dalej, że suma weksli w obiegu i protestowanych sięga 400 tysięcy zł.; następnie, że pobory wicepr. Rubinlichta wynoszą przeszło 1500 zł. i wiele innych jeszcze ciekawszych rzeczy.

Wobec takich zarzutów r. Lewin prosi zarząd miasta o wyjaśnienie. Ławnik Żebrowski zgłasza do prezydjum oświadczenie, że wyjaśnienia w tej sprawie na posiedzeniu są zbyteczne, a sprawę tę należy skierować do komisji rewizyjnej. Przeciwko temu protestuje prez. Michael i z przygotowanego już na piśmie zestawienia usiłuje uczynione zarzuty pod adresem zarządu miasta odparować. (Aby czytelników naszych zaznajomić z treścią listu, przytaczamy go poniżej w całości w tłumaczeniu dosłownem).

Po przemówieniu prez. Michaela przystąpiono do obrad.

Uchwalono: przyjąć protokuł z poprzedniego posiedzenia; zaciągnąć długoterminową pożyczkę w banku gospodarstwa krajowego w Warszawie na sumę 250 tysięcy zł. (3 czyt.), statuty podatkowe na 1930-31 r. o opłacie za prawo jazdy, korzystanie z targowisk, urządzeń i miejsc targowych, urządzeń rzeźni miejskiej i dopłat drogowych.

Dalej uchwalono w 3 czytaniu, na okres aż do odwołania następujące statuty podatkowe: od widowisk i zabaw, hotelowy, spadkowy, od psów, od gruntów, łąk i ogrodów, od zbytku mieszkaniowego i o opłatach aljenacyjnych.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa reasumcji uchwały rady miejskiej z dnia 10 lipca 1928 r. w sprawie dodatkowego remontu sali gimnastycznej dla tow. „Hakoach", mieszczącej się w domu p. Zmigroda.

Magistrat swego czasu zwrócił się do p. Zmigroda z prośbą, aby przeprowadził remont dachu sali gimnastycznej, ponieważ zagraża to niebezpieczeństwu publicznemu. P. Zmigrod remontu nie wykonał. Magistrat, stosownie do przepisów, remont sali gimnastycznej wykonał na koszt p. Zmigroda, wysyłając mu odpowiedni rachunek na 6 tysięcy zł. Ponieważ rachunku tego p. Z. nie chce płacić, zaszła więc potrzeba uchwalenia reasumcji uchwały z 1928 r., na podstawie której magistrat będzie mógł p. Z. wytoczyć sprawę sądową.

Radni Jakubowicz i Rechnic w swoich przemówieniach domagali się, aby pieniędzy za remont sali od p. Z. magistrat nie ściągał, uważając tę sprawę za przedawnioną. Ostatecznie w sprawie tej uchwalono nowy wniosek prez. Michaela, opiewający, aby koszta remontu sali od p. Zmigroda wyegzekwować.

P. RUBINLICHT...

Na łamach przedostatniego numeru „Zagłembier Cajtung" zabrał głos p. Rubinlicht dla usprawiedliwienia się w związku z krzywdami, wyrządzanemi, bezustannie ludności żydowskiej w Będzinie, dzięki jego specyficznym metodom. Artykuł jego zawiera w pierwszym rzędzie osobiste napaści, na które nie będę odpowiadał. Wolałbym wogóle nie reagować na wspomniany jego artykuł, by nie tknąć bagniska samorządu miejskiego.

Sprawa musi jednak być wyjaśniona.

Pisze więc p. Rubinlicht, że opozycja, składająca się z 3 osób, utworzyła się „zaraz po wyborach". Ale już kilka wierszy dalej zapomina o tem i podaje przyczyny, (wybory ławników, komisji itp.), które mogły powstać dopiero kilka tygodni lub miesięcy później.

Gdzie tu konsekwencja? Co wspólnego mają takie argumenty z prawdą?

Każdy bez wyjątku w Będzinie wie o tem, że jako przedstawiciel „Hitachdutu" znajduję się w obecnej radzie miejskiej od pierwszych jej posiedzeń w opozycji, mianowicie od czasu, kiedy to pan, panie Rubinlicht, gwałtem utworzył blok, wbrew woli i interesom ludności żydowskiej. Od tejże chwili zwalczam metody i „roboty" obecnych wodzirejów i politykomanów z panem na czele.

Pańskiemi środkami, podejrzeniami i plotkami nikomu pan nie zamydli oczu.

Gospodarka pańska jest wielkim skandalem, co wkrótce cyframi dowiodę.

GDZIE TE PLACÓWKI?

Śpiewa pan samemu sobie hymny pochwalne, że „zdobywa krwią i potem jedną placówkę za drugą".

Które pytamy? Może pan ma na myśli historję ze Starym Rynkiem? Może wybory ławników? A może nałożony pańskiemi własnemi rękami na zubożałą ludność żydowską podatek inwestycyjny w sumie 100.000 złotych? Czy myśli pan może o miljonowych budżetach z dziesiątkami tysięcy złotych na „diety" i „pensje" dla pańskich satelitów?

A może pan ma na myśli zaprowadzony przez pana „numerus clasus" w stosunku do żydowskich urzędników i nauczycieli? — Może owe, około 7 miljonów wynoszące długi i ciężkie tysiące procentów, które z powodu pańskiej gospodarki biedny podatnik zapłaci?

Może pan myśli o będących w obiegu wekslach i protestach blisko na 400.000 złotych? Deficyty zakładów betonowych i in.?

Ma pan zapewne na myśli urządzane za pieniądze miasta bankiety — za tysiące złotych — z awanturami pijanych radnych?

Zaiste, piękne „zwycięstwa"!

DALSZE „SUKCESY".

Ze sprzedajnemi duszami z lewej i prawej strony — o ironjo! otoczył się pan — i to stanowi pańskie „zwycięstwa". Co o tem mówi kasa miejska, zbyteczne chyba pisać.

Pisze pan dalej w swym artykule o „pańskich" zasługach, dotyczących niektórych subsydjów. Doprawdy, wstyd i hańba! — przy budżecie 1929-30 na około 2 miljonów — zaledwie kilkadziesiąt tysięcy złotych na rzecz instytucyj, które kosztują społeczeństwo żydowskie setki tysięcy i które to instytucje winny być utrzymywane całkowicie przez miasto, w którem 80 proc. podatków płacimy my. Nawiasem stwierdzić należy, że i te skromne subsydja nie są przecież pańską zasługą. Wyliczone przez pana pozycje znajdują się w będzińskim budżecie już od 2—3 kadencyj!

Sprawę wybudowania 2 szkół i kupna 2 kolonij letnich załatwiła przecież poprzednia rada miejska. Czy może pan temu zaprzeczyć!

Chełpi się pan 20-ma żydowskimi urzędnikami miejskimi!

Gdzież oni są?

Na kolonjach letnich, które, nawiasem mówiąc, prowadzone są przez towarzystwo dobroczynności zaledwie 2 miesiące w ciągu roku, znajduje pan, panie Rubinlicht, „aż" 8-iu żydowskich „urzędników" miejskich!

Czy może pan o tem mówić poważnie?

Z tych 20-tu pozostaje więc tylko 12.

Odlicz pan 3 członków rady miejskiej, faktycznych parlamentarnych przedstawicieli: pana, żydowskiego ławnika i dyrektora - viceprezesa E-h. pozostaje 9-ciu, z których 3 już dawno są praktykującymi lekarzami.

20 pozostaje więc zaledwie 6 niższych urzędników, mianowicie 3 w magistracie i 3 w biurze miejskich zakładów elektrycznych.

Sześciu, na około 130 urzędników miejskich!

Całe 4 proc. — oto pański triumf....

A co najciekawsze, tych 6 (oprócz jednego zamienionego) zaangażowano jeszcze za poprzedniej kadencji, a to kilku z nich dopiero po ciężkiej walce z panem, panie Rubinlicht!!

Gdzież są pańskie zasługi? Z czem przychodzi pan do społeczeństwa żydowskiego po 2 latach gospodarowania?

Krytykuje pan opozycję, że mało pracuje.

BEZPŁODNA WALKA.

Kto walczył w kwestji Starego Rynku? — Czy wie pan, że ta właśnie opozycja na własny koszt jeździła i interwenjowała, straciła pieniądze i czas i w końcu doznała fiasca z powodu intryg pańskich fałszywych przyjaciół?

Kto walczył przeciw pańskiemu podatkowi inwestycyjnemu? Kto żądał zmniejszenia miljonowych budżetów? Kto zwalczał pański projekt podatku wodnego z fantastycznemi normami wody i ceną 60 groszy?

Od 2 lat wołamy: Zwracajcie ludności rabaty od ceny prądu elektrycznego, które w myśl koncesji odbiorcom się należą.

Chodzi wszak o dziesiątki tysięcy złotych publicznych!

Wiemy, że wyszukuje pan wykrętów, by pieniędzy tych nie wypłacić.

Nie podobna wyliczyć na tem miejscu szczegółów naszej ciężkiej pracy w interesie ludności, bo przecież i tak głos nasz stale zostaje zdławiony przez dobrze płatnych „społeczników".

Pisze pan, panie Rubinlicht, że opozycja mało pracuje. Czyż w istniejących warunkach ma się ona brać z panem za bary?

W związku z ostatniemi wyborami głównej komisji wyborczej, gdzie pan tradycyjnie zasiadywał, krytykuje pan prezesa p. F. i ironizuje moich „sojuszników".

NAUKA Z PRZESZŁOŚCI.

Niechaj więc opinja żydowska się dowie, że przy ostatnich wyborach, wszyscy prawie żydowscy radni, po pokojowem porozumieniu się, głosowali za kandydatem BB., d-rem Barylskim, który dzięki jednemu zdrajcy przepadł i dlatego też radni z obozu BB. — zupełnie słusznie i logicznie — chcieli mieć choć zastępcę i konsekwentnie głosowali za swoim człowiekiem.

Czy to było przestępstwem?

Dziękuję panu tą drogą za pańską przysługę, okazaną mi rzekomo przez skłonienie aż 2 radnych w N. D., ażeby za moją kandydaturą głosowali. Jeśli to rzeczywiście miało miejsce, to interwencją swoją okazał mi pan przysługę... niedźwiedzią.

My poparcia z niczyjej strony nie potrzebowaliśmy. ale stało się to samo, co przy wyborach ławników: przy wódcy zdradzili i chcą winę zwalić na innych.

ZA 1500 ZŁ. MIESIĘCZNIE...

W artykule swym, panie Rubinlicht, wskazuje pan z pychą na „owoce niezmordowanej (za przeszło 1500 złotych miesięcznie) pracę". My opozycjoniści nie szukamy owoców. Gdybyśmy tańczyli „majufes" jak inni, to, wie pan chyba o tem najlepiej, znalazłby się wówczas dobry kęs dla kilku jeszcze radnych, zwłaszcza, że posiadamy takie same conajmniej kwalifikacje, jak pan i pańscy adherenci.

Albo czy pan niewie, co za ponętne propozycje robi się opozycji, byle tylko porzuciła swoje opozycyjne stanowisko i nie zważała na te „piękne i godne" poczynania, z djetami radzieckiemi. pensjami, dostawami itp.?

Przypominają się „dzieje" z akcjami elektrowni....

A dalej: Gdybym chciał być, tak jak inni, uległbym, pobłażliwym i dwulicowym, tobym również zajął b. popłatne stanowisko dyrektora. Lecz ja nie kłaniam się w pas nikomu, a tembardziej panu, ponieważ my, sjoniści, nie uprawiamy społecznej, ani politycznej prostytucji. Mamy program jasny i droga, którą dumnie kroczymy, jest prosta i uczciwa.

Na koniec obecnej kadencji czekamy z niecierpliwością. Jaknajrychlej pragniemy — my z opozycji — wejrzeć do ksiąg miejskich, a wówczas dopiero będzie można mówić o zasługach i... odpowiedzialności sądowej.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Październik 22 Środa	Dziś: Kordult Jutro: Seweryna Wschód słońca 6.10 Zachód „ 16.31

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 22 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Radjokronika. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Kom. harcerski. 15.50. Odczyt p. t. „Skrupuł bez skrupułów". 16.15. Kwadrans dla najmłodszych. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Koncert chóru rosyjskiego. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka poczt. rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Pras. dziennik radjowy. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00 Odczyt p. t. „W krzywem zwierciadle". 20.15. Feljeton p. t. „Gdy ziemia drży w posadach". 20.30. Koncert solistów. 21.20. Kwadrans literacki. 21.35. D. c. koncertu 22.00 Transm. z teatru „Morskie Oko". p. t „Porada gwiazd". Po rewji kom. oraz muzyka tan. do godz. 24.00.

KATOWICE.

Środa, 22 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13,10. Kom. meteor. z Warsz. 14.30. Radjokronika z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl., kom. T. P. 15.50. Odczyt rządowy z Warszawy. 16.15. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Intermezzo muz. 19.35. Pras. dziennik radj z Warsz. 19.55. Kom. sportowe. 20.00. Odczyt z Warszawy. 20.15. Odczyt rządowy z Warsz. 20.30. Koncert sol. z Warsz i kwadrans lit. z Warsz. 22.00. Rewja „Morskie Oko" z Warsz. po rewji kom. 23.00. Skrzynka poczt. w języku franc.

Dziś w RADJO
Godzina 22.00
Rewja z teatru
Morskie Oko

TEATR MIEJSKI — SOSNOWIEC.

Występy gościnne zespołu „Reduty".

Dziś w środę, dnia 22 o godz. 8.15 (punktualnie) odegrany zostanie „Świerszcz za Kominem" sztuka Karola Dickensa w rewelacyjnem wykonaniu zespołu Teatru „Reduta". Zarówno osoba reżysera i inscenizatora (Juljusz Osterwa), jak i oryginalne potraktowanie strony dekoracyjnej i kostjumowej, które projektowała świetna malarka p. Pawlikowska z Medyki według wzorów śląskich oraz wysoki poziom zespołu, dają rękojmię całości rzadko na scenach prowincjonalnych spotykanej.

„Świerszcz za Kominem" odegrany zostanie również dla młodzieży szkolnej w środę, dnia 22 o godz. 5-ej popołudniu.

F. K. i S-ka

Z Kielc.

(k) ...ew na dworcu kradną. Przed kilkoma dniami donosiliśmy o okradzeniu na dworcu kolejowym w poczekalni III klasy podróżnego, a dziś znów mamy do zanotowania nowy wypadek kradzieży.

Sprytny kieszonkowiec (zapewne przyjezdny) wyciągnął z kieszeni palta Hipernu Zygmuntowi 80 z. gotówką, oraz portfel z dokumentami osobistemi.

Ponieważ oba wypadki kradzieży nastąpiły w krótkich odstępach po sobie, przypuszczać należy, że ma się tu do czynienia z wyrafinowanym kieszonkowcem z poza terenu Kielc.

(k) **Śmierć w czasie kopania kartofli.** Mieszkanka kolonji Okalina, gm. Opatow, Dobjaszowa Anna, w czasie kopania kartofli w polu została najechana przez konie, należące do Paszkowskiego Michała z tejże wsi.

Dobjaszowa doznała złamania żeber oraz ciężkich obrażeń ciała i po upływie kilku godzin zmarła.

W czasie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że winy w tym wypadku nikt nie ponosi, bowiem konie zostały spłoszone i biegły same przez pola.

(k) **Ksyl Frydman nie pojedzie.** Ksyl Frydman lubi bardzo podróżować, więc kupił sobie samochód i postawił go w swym garażu przy ulicy Marszałka Focha 24.

Onegdaj Frydman, chcąc wypróbować wóz, wstał bardzo wcześnie i udał się do garażu.

Gdy jednak otworzył drzwi narobił krzyku: złodzieje skradli mu kiszkę i oponę. Pobiegł więc do komisarjatu, opowiedział o wszystkiem przodownikowi dyżurnemu i prosił o natychmiastowe złapanie złodzieja, gdyż chce już wyjechać.

Przodownik opisał ten fakt w protokule, jednak prośby pana Frydmana nie mógł natychmiast wykonać.

— Tak panie Frydman trochę cierpliwości, a pańska kiszka wraz z oponą może się odnajdzie. Policja to nie piekarnia.

(k) **Rowerzysta pod samochodem.** Onegdaj na szosie Kielce—Chmielnik pomiędzy wsiami Bilczą a Dyminami autobus linji Pacanów—Kielce, prowadzony przez szofera Michała Zwileckiego, najechał na rowerzystę Władysława Maciejskiego, lat 22, zam. w Kielcach przy ul. Herbskiej.

Maciejewski doznał ogólnych potłuczeń oraz odniósł ranę ciętą głowy. Nieszczęśliwego przewieziono do Kielc i pozostawiono na kuracji domowej.

(k) **Pożary w Niewachlowie.** Onegdaj wieczorem we wsi Niewachlów pod Kielcami z niewiadomych przyczyn powstał pożar, pastwą którego padły 2 stodoły ze zbożem, oraz narzędziami rolniczemi, wartości 8000 zł. Na miejsce wypadku wyjechała kielecka straż, która ogień umiejscowiła.

Po upływie godziny po pożarze w Niewachlowie, kielecka straż ponownie została zaalarmowaną o pożarze przy ulicy Śniadeckich. Niezwłocznie więc udano się na miejsce wypadku, gdzie w krótce ogień zlokalizowano. Pastwą pożaru padła podłoga i sufit.

Reklama jest dźwignią handlu!

Przedłużenie okresów zasiłkowych do 17 tygodni

dla bezrobotnych pracowników fizycznych w Zagłębiu.

Na skutek podjętej w swoim czasie uchwały zarządu funduszu bezrobocia w Sosnowcu, popartej przez władze centralne funduszu, minister pracy przedłużył okres zasiłkowy do 17 tygodni dla tych bezrobotnych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Zawiercia, oraz powiatów: będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego, którzy do dnia 30-go listopada 1930 roku włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki 13-to tygodniowe z funduszu bezrobocia.

W związku z tem zarząd F. B. zwrócił się do instytucyj zastępczych o uskutecznienie wypłat.

Z życia P.O.W. w Sosnowcu.

W ubiegłą niedzielę, w lokalu związku legjonistów w Sosnowcu, odbyło się zebranie organizacyjne koła peowiaków. Zebranie w krótkich słowach zagaił p. Plebanek — prezes podokręgu. Prezydjum stanowili pp. Piszczyk, Dytry i Goniewicz. Referat na temat sytuacji politycznej i spisku na życie marszałka Piłsudskiego wygłosił prof. Nawrocki, odczytując jednocześnie treść odezwy, która przyjęta została burzą oklasków.

Odezwa ta została wydana przez podokręg P. O. W. Zagłębia, wspólnie ze związkiem legjonistów. Po omówieniu spraw organizacyjnych postanowiono utworzyć koło w Sosnowcu i wybrano zarząd koła w osobach pp.: Witczyńskiego, Antonowicza, Hamankiewicza, Goniewicza, Osłońskiego i Kowalskiego. Komisję rewizyjną pp.: Ćwiklińska, Domański i Dworaczek.

Konstytucyjne posiedzenie odbędzie się dziś, o godz. 7 wiecz., w lokalu podokręgu, przy ul. Wawel.

W wolnych wnioskach poruszano cały szereg spraw natury polityczno - wyborczej, poczem gremjalnie udano się na wiece protestacyjne do kina „Palace" i przed dworzec.

Odpowiedź województwa w sprawie zadymiania

miasta przez fabrykę Hulczyńskiego.

Niejednokrotnie już była przez nas poruszana kwestja słusznych pretensyj mieszkańców Pogoni do dyrekcji fabryki Hulczyńskiego, z racji niedokładnych przeróbek przy generatorze, celem zabezpieczenia wydobywania się z niego w dużych ilościach gazu.

Gaz ten, w takim stopniu zatruwa powietrze, że od pewnego czasu daje się zauważyć znaczny wzrost śmiertelności, szczególnie wśród dzieci wspomnianej dzielnicy.

Mieszkańcy jej w kwietniu b. r. wystosowali odpowiednie pismo do wojewody Paciorkowskiego, z prośbą o interwencję w tej sprawie.

Wojewoda kielecki odpowiedział, że skarg mieszkańców Pogoni na fabrykę Hulczyńskiego nie może rozpatrzeć z powodu braku podstaw prawnych.

Natomiast wyjaśnia, że zainteresowani mogą dla obrony swoich spraw wystąpić z powództwem cywilnem przeciw wspomnianym zakładom, zatruwającym powietrze.

W obronie czci zraniła napastnika.

Jan Pałasz, zam. we wsi Wysoka, od dłuższego czasu czynił umizgi do Weroniki Zgryzoń, mieszkanki tejże wsi, które w zasadzie nie odniosły pożądanego rezultatu.

Upór swej wybranki Pałasz postanowił przełamać siłą.

W tym więc celu przybył onegdaj do jej mieszkania, a nie zastawszy nikogo z domowników, usiłował dokonać zniewolenia.

Zgryzoniówna czując, że nie zdoła się obronić przed napastnikiem wyciągnęła szybko z pod poduszki rewolwer i w obronie swej czci dała strzał, raniąc Pałasza w brzuch (okolice żołądka)

Pałasza przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa" zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyrężenia się. Żądać w aptekach.

Z Sosnowca.

(s) **Zebranie bankowców.** Celem skonsolidowania akcji wyborczej, odbędzie się w lokalu klubu imienia marszałka Piłsudskiego (Warszawska 22) dzisiaj, o g. 6 popł. konferencja bankowców i pracowników instytucyj kredytowych Zagłębia Dąbrowskiego, sympatyków ideologji marszałka Piłsudskiego, zwołana przez komitet pracowniczy.

(s) **Zebranie emerytów t-wa sosnowieckiego.** W piątek dnia 24 bm. o godz. 10 rano w sali związku metalowców Z. Z. P. na Pogoni, ul. Marjacka nr 1, odbędzie się ogólne zebranie emerytów kasy pomocy robotników t-wa sosnowieckiego, w sprawie mającej się odbyć konferencji w ministerjum pracy i opieki społecznej w Warszawie o przywrócenie obniżonych o 33 proc. emerytur.

(s) **Nieszczęśliwy upadek.** Onegdaj o godz. 7.20 wiecz., Stanisława Kołodziej, l. 18, zam. przy ul. Feliksa Perla nr 7, wracając do domu potknęła się tak nieszczęśliwie na torze kolejowym hr. Renard, że upadając złamała sobie lewą nogę powyżej kolana.

Nieszczęśliwą odwieziono na kurację do szpitala hr. Renard.

(s) **Repertuar kin.** Kino „Zagłębie": „Głos zza świata".

Z Będzina.

WYDZIAŁ POWIATOWY SEJMIKU BĘDZIŃSKIEGO wypowiada walkę dłużnikom.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego, dłuższą dyskusję prowadzono na temat zaległości należnych sejmikowi za leczenie w szpitalu powiatowym w Będzinie i w szpitalu w Siewierzu.

Największą sumę t. j. 120 tysięcy złotych zalega magistrat będziński.

Ogółem zaległości wynoszą 250 tysięcy zł. Brak w kasie tak poważnej sumy uniemożliwia sejmikowi prawidłowe wykonanie budżetu, jak również nie pozwala wywiązywać się ze swoich zobowiązań.

Sejmik postanowił poraz ostatni zwrócić się do dłużników, aby zaległe należności niezwłocznie wpłacili, gdyż w przeciwnym razie chorzy przyjmowani do szpitala nie będą.

Ponadto na posiedzeniu uchwalono otworzyć przedszkole w Łośniu i w związku z tem zaangażować kierowniczkę przedszkola p. Lewandowską. Dalej uchwalono: projekt zmiany do statutu emerytalnego dla pracowników związków komunalnych i gmin wiejskich; zatwierdzono uchwałę gromady wsi Rogoźnik w sprawie ustalenia dobrowolnych składek na nadbudowę szkoły powszechnej; zatwierdzono budżet gromady Grodziec, na ogólną sumę 5 tysięcy zł.

HRABIA MONTE CHRISTO.

440.

De Villefort ścisnął sobie rękoma skronie, a potem powstał nagle, strasząc ludzi swą przerażającą bladością.

— Pan prokurator szuka czegoś — zapytał Benedykt z dworską grzecznością.

De Villefort, bez słowa odpowiedzi, padł z powrotem na krzesło.

— Teraz zechcesz nam już powiedzieć może swe nazwisko? — zapytał głęboko oburzony prezes.— Zwierzęca bezczelność, z jaką wyliczyłeś na chłodno swe zbrodnie, jako rodzaj swego zatrudnienia, zmuszają sąd do udzielenia ci surowej nagany. Widać dlatego nie chcesz wyjawić swego nazwiska, by wszyscy i bez tego odgadli je z czynów!...

— Przyznać muszę, iż pan prezes z zadziwiającą intencją odgadł me pragnienie — odpowiedział Benedykt z pełnym czaru uśmiechem — istotnie, dlatego właśnie prosiłem pana, szanowny panie prezesie, byś zechciał zmienić porządek zapytań.

Już nie zdumienie, lecz zgroza zawisła nad salą. Już przeczuwano, iż z tych chmur, zbierających się złowrogo, niezadługo piorun uderzy

— A zresztą — ciągnął dalej Benedykt z niezmąconym spokojem — nie odpowiedziałem odrazu na zapytanie pana prezesa: jak się nazywam?... nie dlatego, bym odpowiedzieć nie chciał, lecz dlatego, że sam nie wiem tego. Jak bywali na świecie królowie bez ziemi, tak ja... jestem bez nazwiska. Nie mam żadnego, bo do żadnego nie mam prawa... Jest mi wiadome natomiast nazwisko mego ojca.

Krwawy blask jakiś przysłonił oczy Villeforta, a z jego nie już bladej, lecz sino-zielonej twarzy spadać zaczęły duże krople potu, zatrzeć których nie była zdolna konwulsyjnie drżąca ręka.

— A więc powiedz nam chociaż nazwisko swego ojca? — odezwał się prezes, wśród głuchej ciszy, jaka od pewnego czasu w sali panowała.

— Ojcem moim jest prokurator królewski — brzmiało po chwili.

— Prokurator królewski? — w najwyższem zdumieniu powiedział prezes, nie spostrzegając, jak straszliwe wrażenie sprawiły wyrazy te na Villeforta — prokurator królewski?...

— Jak jest, — z nonszalancją odpowiedział Benedykt — a jeżeli pan chcesz koniecznie, bym wymienił nazwisko, więc je powiem: ojcem moim jest pan Noirtier de Villefort, tu obecny królewski prokurator.

Uderzenie setki piorunów w środek sali nie mogłoby wywołać większego wrażenia. Cała sala wybuchła głośnemi okrzykami zdumienia, niedowierzania, a zwłaszcza: gniewu i oburzenia.

Objawy te wzburzenia były tak zrozumiałe i żywiołowe, iż prezes nie pomyślał nawet o tym, iż winienby je uciszyć. Sam zresztą był niemniej przejęty i wzruszony, tak iż po upływie dobrej chwili dopiero był zdolen do zawołania:

— Zbrodniarzu!... bez czci, wiary i sumienia!... jak mogłeś w swej bezczelności zajść tak daleko!

Kilkanaście osób otoczyło fotel prokuratora królewskiego, z wyrazami współczucia i żalu.

W drugim kącie sali powstało również zamieszanie, ponieważ jakaś kobieta dostała naprzód ataku histerycznego, a potem wpadła w omdlenie do tego stopnia silne, iż nie mogli jej docucić solami.

W czasie całej tej wrzawy Benedykt stał wyprostowany, nieskazitelnie wytworny, z niezmiernie zimnym uśmiechem na twarzy.

A gdy się nakoniec uciszyło, ponownie zabrał głos.

— Panowie sędziowie! — mówił — zapewniam was, iż daleki byłem od myśli wywoływania zgorszenia. Nigdy nie pozwoliłbym sobie na to. Nie pojmuję nawet, z jakiej racji pan prezes pozwolił sobie na rzucanie ciężkich obelg w mą stronę. Bo cóż ja takiego uczyniłem? Na zadane sobie pytania — powiedziałem prawdę. A czyż moją jest winą, iż ta prawda zdaje się być potworną? — Powiedziałem, iż ojcem moim jest pan de Villefort... Słowa te jestem gotów poprzeć dowodami!

W głosie i postawie obwinionego była taka pewność siebie i powaga, iż niedawna wrzawa znów w głuche zamieniła się milczenie, a spojrzenia wszystkich skierowały się na prokuratora królewskiego, siedzącego bezwładnie w swym fotelu.

— Ależ — zaoponował prezes. przeglądając papiery — gdy cię badał sędzia śledczy natychmiast po zaaresztowaniu, powiedziałeś mu wtedy przecież, iż nazywasz się Benedykt, i że urodziłeś się na Korsyce?

d. c. n.

Położenie gospodarcze Polski jest naogół dobre — powiada p. Dewey.

Doradca finansowy, p. Ch. Dewey, ogłosił w wychodzącym w Detroit „Rekordzie Codziennym“ wywiad na temat położenia gospodarczego w Polsce.

— Położenie to jest naogół dobre — oświadczył p. Dewey. Oczywiście brać to trzeba w zestawieniu z gospodarczem położeniem w całej Europie. Z osłabieniem popytu w całej Europie, rzecz jasna, w przemyśle polskim nastał spokój i jak w innych krajach, jest pewien zastój. Polska jest w 60 procentach krajem rolniczym. Niskie ceny ziemiopłodów oczywiście muszą wpłynąć na obniżenie siły nabywczej. Jednak ten stan rzeczy nie jest i bez korzyści i to bardzo poważnej. Oto owe zgórą 60 procent ludności, nie znajdując zachęcającego rynku na swe produkty, woli je sama spożyć, niż trudzić się mało zyskownem odwożeniem ich na rynek zbytu. W rezultacie ludność wiejska lepiej się odżywia. Co do przemysłu stosunki są znośne, bo Polska ma stosunkowo niewielki procent bezrobotnych. W porównaniu z ludnością 30 miljonów, ilość bezrobotnych 175 tys. jest niewielką, zwłaszcza kiedy się ją zestawi z cyframi w innych krajach.

Bardzo ciekawy jest pogląd p. Deweya na przyczyny obniżenia się kursu papierów polskich w Ameryse. P. Dewey przypisuje to przyzwyczajeniu tamtejszych finansistów do obracania pewnemi papierami. Dla amerykanina Polska jest tworem nowym, którego on jeszcze nie zna.

— Niskie kursy papierów polskich — wyjaśnia p. Dewey — nie odzwierciadlają wartości rzeczywistej, a tylko nastrój psychologiczny rynku inwestycyjnego. Z czasem to się zmieni.

Skoro obcy zrozumieją co Polska zdziałała, to urobi się opinja sprawiedliwa.

Polska w ciągu dziesięciu lat niepodległości tyle zdziałała, że przyszłość jej zapowiada się obiecująco. Jeżeli się pomyśli, że Polska przechodziła wojnę przez sześć lat, nie — jak inne kraje — cztery lata, że po wojnie pozostała opustoszałym krajem, ogołoconym niemal ze wszystkiego, a zobaczymy dzisiaj jej szkoły, jej koleje, jej nowe gościńce, to musimy zdumieć się nad energją i sprawnością tego narodu. To przyjdzie do wiadomosci inwestorów i to wpłynie w przyszłości na to, że Polska stanie w kursie swoich papierów narówni z innemi państwawi istniejącemi dłużej.

◄ TEATR MIEJSKI ►

SOSNOWIEC.

Występy gościnne zespołu „Reduty”.

Dziś w środę, dnia 22 o godz. 8.15 (punktualnie) odegrany zostanie „Świerszcz za Kominem“ sztuka Karola Dickensa w rewelacyjnem wykonaniu zespołu Teatru „Reduta“. Zarówno osoba reżysera i inscenizatora (Juljusz Osterwa), jak i oryginalne potraktowanie strony dekoracyjnej i kostjumowej, które projektowała świetna malarka p. Pawlikowska z Medyki według wzorów śląskich oraz wysoki poziom zespołu, dają rękojmię całości rzadko na scenach prowincjonalnych spotykanej.

„Świerszcz za Kominem“ odegrany zostanie również dla młodzieży szkolnej w środę, dnia 22 o godz. 5-ej popołudniu.

W sprawie wyborów uzupełniających na radców Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu.

Stosownie do postanowień § 39 ustęp ostatni Statutu Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu, część I, (Monitor Polski z dnia 28 lipca 1928 r. Nr. 172, poz. 346) Główna Komisja Wyborcza do Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, iż na posiedzeniu w dniu 29-go września 1930 r. ustaliła na podstawie odbytych uzupełniających wyborów, że poniżej wymienione osoby wchodzą w skład radców Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu:

1) Jakób Adler, właściciel handlu wyrobów tytoniowych w Radomiu, ul. Lubelska 31, z ramienia Związku Kupców Ziemi Radomskiej w Radomiu,

2) inż. Ignacy Banachiewicz, dyrektor firmy „Krawczyk i S-ka“ w Zawierciu — z ramienia Towarzystwa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu,

3) Franciszek Gruszczyński, właściciel młyna w Dobrej, poczta Pilica — z ramienia Związku Młynarzy Polskich w Warszawie,

4) Bronisław Garliński, właściciel składu bławatnego w Sosnowcu, ul. 3 Maja 19, oraz

5) Franciszek Djonizy Wilkoszewski, właściciel dziennika „Goniec Częstochowski“ w Częstochowie, przy ul. Aleja 52, drukarni pod firmą „Fr. D. Wilkoszewski“ w Częstochowie, Aleja 26, — z ramienia Stowarzyszenia Kupców Polskich.

W myśl § 35 powołanego wyżej Statutu Izby, część I, każdy uprawniony do głosowania może wnieść zarzuty przeciw ważności wyborów do Pana Ministra Przemysłu i Handlu za pośrednictwem Głównej Komisji Wyborczej w ciągu dni 14 od dnia ogłoszenia wyników wyborów, t. j. od daty niniejszego ogłoszenia.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej
Komisarz Wyborczy:
(—) INŻ. W. KOLASIŃSKI.

Echa demonstracji bezrobotnych w Dąbrowie.

Trzech skazanych za napad na piekarnię.

Kryzys gospodarczy, jaki państwo obecnie przeżywa, niewątpliwie najbardziej dotknął klasę robotniczą, t. j. robotnika, którego wielkie poczucie patrjotyzmu i niezłomna ufność w lepsze jutro, każe mu znosić nędzę i głód.

Skądże więc, pytamy, dochodzi do strajków, częstych awantur i burd ulicznych? Bezwątpienia powody leżą w samej istocie rzeczy, duszą jednak tych wystąpień są jedynie wrogie państwu i robotnikowi polskiemu czynniki, które nie omijając żadnej okoliczności i tę wykorzystują do wywołania zamieszek w kraju i anarchji.

Ostatnio w Dąbrowie na ul. 3-go Maja miała miejsce scena, mogąca zadowolić oko najwytrawniejszego reżysera filmowego, nakręcającego epizody z czasów przewrotu w Rosji.

Oto tłum, liczący kilkaset osób, wśród dzikich wrzasków wdzierał się do niewielkiej piekarni Arona Bajtnera (3 Maja 12). Rozagitowany tłum zabrał cały zapas pieczywa i zdemolował piekarnię; pastwą jego padła również znajdująca się w piekarni gotówka. Był to tłum bezrobotnych, który utartym zwyczajem zebrał się przed magistratem, a dowiedziawszy się, że miasto w obecnej sytuacji nie jest w stanie dać im pracy, ruszył pod przewodnictwem delegatów, do miasta.

Pierwszym przystankiem była piekarnia Bajtnera. Dalszy pochód zatrzymała policja, aresztując prowodyrów.

Aresztowano: Stanisława Mazura, lat 29 (Chopina 30) (delegat), Marjana Mazura (Chopina 30), Józefa Karonia, lat 17 (Dąbrowskiego 19, delegata (!) Stanisława Rokitę, karanego 5-letniem ciężkiem więzieniem za rozbój i innych.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu grupa aresztowanych wówczas demonstrantów zasiadła na ławie oskarżonych. Skazani zostali, przy zastosowaniu okoliczności łagodzących, Stanisław Mazur na 4 miesiące więzienia, Marjan Mazur i Józef Karoń na miesiąc. Resztę sąd uniewinnił.

Najnowsza mapa powiatu będzińskiego

i PLAN m. BĘDZINA

wraz z krótkim zarysem historycznym są do nabycia u WYDAWCY

Adolfa ZMIGRODA

w Będzinie, Kołłątaja 30, tel. 23

oraz we wszystkich księgarniach i kioskach.

(b) **Konferencja wójtów.** Dziś, w sali starostwa odbędzie się konferencja wójtów, na której omawiane będą sprawy budżetu na 1931-32 r.

Z Czeladzi

(c) **Manewry strażackie.** W niedzielę, o godz. 8 rano pod kierunkiem p. Plebanka odbyły się ćwiczenia alarmowe straży rejonu w Czeladzi.

Na alarm stawiły się straże: Czeladzi i Saturna, które rozwinęły akcję na budynkach skupionych w rynku. Akcją dowodził p. Mandat.

Z wyniku ćwiczeń stwierdzić należy, że Czeladź nie obfituje w dostateczną ilość wody i grozi to dużem niebezpieczeństwem.

Wskazane jest założenie większej ilości hydrantów, szczególniej na rynku.

Po ćwiczeniach odbyła się odprawa pod przewodnictwem wiceprezesa okręgu p. Hermana, na której omówiono w obecności sędziów - rozjemców i oficerów straży zadanie taktyczne oraz szczegóły niedomagań i braków.

(c) **Repertuar kin.** Kino „Czary“: — „Białe noce“.

Z Dąbrowy.

(d) **Uroczystości 11-go listopada w Zagórzu.** W Zagorzu, w lokalu urzędu gminnego odbyło się zebranie gminnego komitetu obchodu 10-cio lecia zwycięskiego odparcia nawały bolszewickiej i uroczystosci 11-go listopada.

Na zebranie to zorganizowane przez p. Stanisława Dudę sekretarza gminy, przybyło około 50 przedstawicieli różnych organizacyj i instytucyj, znajdujących się na terenie gminy Zagórze.

Przewodniczył zebraniu inż. F. Dzierżawski, sekretarzował p. St. Duda.

Do komitetu zostali wybrani pp.: F. Dzierżawski, St. Duda, St. Urbańczyk, J. Dzierżawska, Z. Pierzchałowa, E. Jałkowska, St. Krzciuk, T. Bielski, M. Kuc, R. Lachur, inż. O. Mareczek, P. Hochaus, M. Hełmicki, St. Straka, A. Ulewiczowa, Szelingerowa, Bielecki i inni.

Sekcja pochodowa: przewodniczący p. R. Lachur, członkowie: Wędzicha i M. Kuc.

Sekcja akademji: przewodnicząca p. inż. Dzierżawska, członkowie: p. P. Jałkowska, Pierzchałowa, Lisowska, St. Bogacz, A. Ulewiczowa i Szelingerowa.

Dla upamiętnienia uroczystości i nadania jej charakteru najbardziej podniosłego postanowiono ufundować pamiątkową płytę z biustem marszałka Piłsudskiego i odpowiednim napisem. Płyta zostanie wmurowana na zewnątrz budynku gminnego.

Następne posiedzenie poszczególnych sekcyj odbędzie się dnia 22 bm. o g. 7-ej wiecz., na którem omawiany będzie program uroczystości.

Z Zawiercia.

(z) **Akces pracowników miejskich m. Zawiercia do BBWR.** Onegdaj w sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się zebranie wszystkich pracowników miejskich, w liczbie 68 osób, na którem postanowiono zgłosić akces do BBWR. i jego prac przedwyborczych. Na temże zebraniu uchwalono następującą rezolucję:

„Listę kandydatów BBWR. na posłów do sejmu otwiera pierwszy marszałek Polski, Józef Piłsudski. Dalej idą byli premjerzy, ministrowie i wiceministrowie, profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele rolnictwa, przemysłu oraz świata pracy. Na liście tej jest także przedstawiciel związku pracowników komunalnych A. Pacholczyk. Fakt, że na liście którą otwiera pierwszy marszałek Polski wódz narodu Józef Piłsudski znajduje się przedstawiciel pracowników komunalnych, jest dowodem, że najwyższe czynniki w państwie należycie doceniają rolę i znaczenie tych pracowników, oraz ich organizację zawodową.

Nawiązując do orędzia prezydenta Rzeczypospolitej i ostatnich enuncjacyj marszałka Piłsudskiego stwierdzić należy, że zagadnienia ustrojowe w obecnym momencie politycznym wysunęły się na czoło wszystkich zagadnień państwowych. Całe społeczeństwo przywiązuje wielką wagę do należytego rozwiązania tego zagadnienia, gdyż od tego zależy moc i potęga państwa, oraz trwałość granic Rzeczypospolitej.

Wobec powyższego wszyscy pracownicy miejscy m. Zawiercia stają w zwartym szeregu w walce o zmianę ustroju i utrwalenia potęgi państwa, prowadzonej pod wodzą marszałka Józefa Piłsudskiego“.

(z) **Nos kochanki zamiast przekąski.** Onegdaj, o godz. 6 wieczorem, na Starym rynku w Zawierciu powstała poważna bójka między znanym na tutejszym terenie kawalerem księżyca, wielokrotnie karanym, Bolesławem Sroka (ul. 11-go listopada) a zamieszkałą z nim kochanką, Leokadją Budziażową. Tłem zajścia było podobno to, że mocno podpity Sroka domagał się od swej kochanki pieniędzy na kupno zakąski do wódki, którą jeszcze miał do wypicia. Bójkę zlikwidował posterunkowy zabierając z sobą do komisarjatu Srokę, za którym choć pobita podążyła Budziażowa. W czasie doprowadzenia Sroki do komisarjatu, na ul. Blanowskiej rzucił się on na idącą obok Budziażową i uderzywszy ją parę razy, chwycił zębami za nos usiłując go odgryźć, co widząc posterunkowy, obezwładnił Srokę.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: — „Grzeszna miłość“ w-g powieści Struga. Kino Apollo: film dźwiękowy: Śpiewający błazen.

Ofiary.

Robotnicy Tow. Akc. „Poręba“ w Porębie oddział radjatorów, złożyli na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“ w administracji „Expresu“ zł. 22.05.

Straszna zemsta zdradzonego męża

Onegdaj wieś Niegowonice, była widownią krwawej tragedji małżeńskiej, jaka rozegrała się w mieszkaniu małżonków Masłowskich.

Mianowicie Masłowski dowiedział się, że żona podczas jego nieobecności zdradza go

z kochankiem.

W głowie jego wówczas zrodziła się potworna myśl strasznej zemsty, której dokonał onegdaj w nocy, zadając niewiernej żonie dwa uderzenia

siekierą w głowę i piersi.

Żonę Masłowskiego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala, zabójcą zaś zajęła się policja.

Samobójstwo burmistrza w Jędrzejowie.

Onegdaj mieszkańcy Jędrzejowa zaalarmowani zostali niezwykłym wypadkiem samobójstwa, popełnionego przez byłego burmistrza Jędrzejowa, p. Stanisława Pakaszewskiego.

Ś. p. Pakaszewski przez szereg lat piastował godność burmistrza w Jędrzejowie i był czynnym członkiem w różnych stowarzyszeniach. Ostatnio prowadził sklep spożywczy.

W krytycznym dniu Pakaszewski wypił znaczną ilość esencji octowej. Śmierć nastąpiła natychmiast. Denat liczył lat 67.

Przyczyną samobójstwa, jak zdołano ustalić, były niesnaski małżeńskie. W mieście krążą na ten temat rozmaite plotki.

Fenomenalny matematyk stracił pamięć

A wszak do niedawna recytował tablicę logarytmów.

Dzienniki polskie, gdańskie i zagraniczne rozpisywały się ostatnio o fenomenalnym rachmistrzu z Warszawy, Szulimie Finkelsztajnie (Ciepla 10).

Istotnie, zdolności tego człowieka były zdumiewające. Recytował z pamięci

tablice logarytmów,

podnosił wielocyfrowe liczby do czwartej potęgi, wyciągał bez namysłu pierwiastki trzeciego stopnia i wykonywał wszystkie działania z szybkością przewyższającą znacznie

automaty do obliczeń.

Finkelsztajn miał dobrą posadę. Pracował w państwowym urzędzie statystycznym gdzie go darzono wyjątkową sympatją. Dość powiedzieć, że niemal na każde żądanie otrzymywał krótkoterminowe urlopy i

wyjeżdżał z popisami

do miast prowincjonalnych, a nawet zagranicę.

W ostatnich czasach Finkelsztajn poczuł w sobie pęd do interesów handlowych. Okazuje się jednak, że

w tym kierunku nie miał

najmniejszych kwalifikacyj. Naprzykład przyszedł pewnego razu do fabrykanta kapeluszy damskich z ulicy Długiej 53, p. Bernarda Wilczura i rzekł:

— Zdobyłem pierwsze miejsce

na przetargu ogłoszonym

przez urząd statystyczny. Potrzebne mi jest wadium w wysokości tysiąc dwustu złotych. Jeżeli pan wyłoży tę sumę, to zajmiemy się wspólnie dostawą druków.

Pan Wilczur, któremu zaimponowały

zdolności matematyczne

Finkelsztajna, zgodził się na projekt bez zastrzeżeń. A po tygodniu wiedział już dokładnie, że o żadnej dostawie druków nie może być mowy. Skoro zwrócił się do Finkelsztajna z prośbą o oddanie pieniędzy, ten mu odpowiedział,

że nic nie pamięta.

Podobną tranzakcję zrobił inny kupiec, p. Chaskiel Glatman, którego to kosztowało okrągłe 5 tysięcy. I w tym wypadku Finkelsztajn oświadczył, iż wogóle nic sobie nie przypomina.

Z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie,

znakomitego matematyka

aresztowano. Od dnia wczorajszego Finkelsztajn siedzi w areszcie centralnym przy ulicy Daniłowiczowskiej.

Dziecko-fenomen goli wąsy i brodę i zaciąga się cygarem.

Władze szkolne w Toledo (stan Ohio), mają twardy orzech do zgryzienia z małym Clarencem Kehr. Niezwykły ten chłopaczek, choć liczy tylko dziesięć latek,

ma już wąsy i brodę,

goli się więc regularnie jak każdy dorosły, pali cygara i papierosy, mówi tubalnym głosem i zachowuje się jak człowiek dorosły.

Niezwykły ten fenomen przysparza też wiele kłopotu swoim rodzicom.

Mały Clarence ma wzrostu 3 stopy i 5 cali, a waży 74 funty, Jest on nadzwyczaj inteligentnym chłopcem Lekarze amerykańscy twierdzą, że zachodzi tutaj wypadek przedwczesnego rozwoju, który po pewnym czasie zatrzyma się.

Ze względu na odmowę władz szkolnych w Toledo przyjęcia Kehra do szkoły, rodzice jego udali się do stolicy stanu Ohio, miasta Columbus, aby w departamencie szkolnictwa dowiedzieć się,

co mają robić z synkiem,

aby mu zapewnić wykształcenie. Departament szkolny utrzymał decyzję władz szkolnych w Toledo, gdyż obecność „małego" Clarence w podwstępnej klasie byłaby niepożądana.

Tymczasem rodzice Kehra otrzymują setki propozycyj od różnych towarzystw i teatrów oraz kin, proponujących wielkie kwoty za występy fenomenalnego dziecka.

Fatalny strzał.

Zastrzelił przyjaciela na polowaniu.

Mieszkańcy Okradzionowa: Roman Kosmala, l. 16 i Antoni Imielski, l. 17 z braku innego zajęcia postanowili urządzić polowanie na zające.

Skonstruowali więc we dwójkę prowizoryczną fuzję, składającą się z rurki żelaznej i

drewnianej kolby.

Do rurki nasypali prochu, nakładli śrutu, upchali papierem, zabrali z sobą lont, zapałki, poczem udali się na

pobliskie pola.

Traf chciał, że przechodząc przez pastwisko, zobaczyli przebiegającego zająca. Imielski przykucnął i zapalił lont.

Po chwili dał się słyszeć huk, a obok leżał Kosmala

zbroczony krwią.

Rurka była za słaba, nabój rozerwał ją w strzępy, raniąc śmiertelnie stojącego z boku Kosmalę.

Eksplozja była tak silna, że znajdujący się wewnątrz rurki śrut głęboko wżarł się

w piersi i twarz Kosmali.

Kosmalę w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala na Lepiankach, gdzie na drugi dzień zmarł.

Kino-teatr „Wawel" w Sielcu obok kościoła Tel. 7-65.

DZIŚ! DZIŚ!
Wielki dramat nienawiści i zemsty p.t.:
„Szalona jazda ekspresem"
W roli głównej: PAULINA JOHNSON córka maszynisty, RAYMOND MILLAND—palacz Nieznajomy z dancingu. Ulubieniec kobiet—Groźba—Zdradliwy papieros—Szalona jazda — pod kołami lokomotywy — Zły omen.

Kino-Teatr Dźwiękowy „Nowości" BĘDZIN.

Od poniedziałku 20-go października i dni następnych wstrząsający dramat 100 proc. dźwiękowo - śpiewny, przewyższający niezapomnianego „Śpiewającego błazna" który przemawia do widza z ekranu czarującemi pieśniami największego aktora i śpiewaka z Ameryki
„Spiewak jazzbandu"
W rolach głównych: AL. JOLSON i MAC MC AROY.
Nadprogram 100 proc DODATEK DZWIĘKOWY.
ANONS: Wkrótce ukaże się „ATLANTYK".

Kino-Teatr „Miraż" Dąbrowa Górnicza, 3-go Maja 14 telefon 3-01.

Od poniedziałku 20 do środy 22 października włącznie
Rozkoszna para kochanków LILJANA HARVEY i IGO SYM w przepięknym melodramacie p.t.
„Pokusy Europy"
Wkrótce: „Bezbożne Dziewczę"
realizacii Króla reżyserów Cecil B. De Mille'a.

Ogłoszenie.

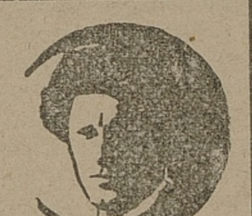
Magistrat miasta Dąbrowy Górniczej na podstawie art. 35 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 lutego 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, podaje do publicznej wiadomości, że Ministerstwo Robót Publicznych reskryptem z dnia 3 września 1930 roku L: VIII - 2905/30, zatwierdziło plan zabudowania części miasta t. j. gruntów poleśnych dzierżawnych od Skarbu Państwa t. zw. „pod Florą".

Celem zapoznania się z zatwierdzonym powyższym projektem, projekt ten jest wyłożony w Wydziale Techniczno - Gospodarczym Magistratu miasta Dąbrowy Górniczej, począwszy od dnia niniejszego do dnia 17 listopada 1930 roku.

MAGISTRAT.

Dąbrowa Górnicza, dnia 17 października 1930 r.

JEŻELI CI brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, określę Twój charakter, zdolności, przeznaczenie bezpłatnie (75 gr. znaczki pocztowe na przesyłkę załączyć). Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medjum Evigny - Rara kosztuje zł. 3. — Przyjęcia osobiste cały dzień. Warszawa, Psycho - Grafolog Szyller - Szkolnik, Nowowiejska Nr. 32.



Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 21.10.

Warszawa Dol. 8.95 — 8.94
Nowy Jork 8.911
Londyn 43.36
Paryż 35.02
Wiedeń 125.81
Włochy 46.72
Belgja 124.43
Szwajcarja 173.19
Berlin 212.68
Dol. War. pr. obrt. 8.95
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 57.50
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 52.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 103.00 — 101.50 — 102.50
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 51.00 — 52.00 — 51.80
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 21.10.

Bank Polski 155.00
Lilpop 22.50
Modrzejów 7.50
Tendencja utrzymana.

Baczność gospodynie!
— najlepiej konserwuje marynaty —
ocet spirytusowy
Warszawskiej Fabryki Octu Spirytusowego „MONOPOL" Józefa Komicza
Reprezentacja:
Jerzy Kagalski, Dąbrowa Górn., ul 3-go Maja 12.

CAŁKOWITY dom mieszkalny z dwoma dubeltowemi mieszkaniami, ogrodem, ogródkiem, chlewikiem i komórka. do wynajęcia lub wydzierżawienia w Sosnowcu. Nowopogońska. Wiadomość: Czeladź. Rynek. „Poradnik".

DO sprzedania szafa, stół i lustro. Wiadomość: Sucha 22 u gospodarza.

DO sprzedania samochód Ford półciężarowy. Będzin, Krakowska 14.

POSADY I PRACE.

Przed
zapisaniem się na jakikolwiek kurs szoferski zajdź do Warszawskiej Szkoły INŻYNIERA FROMA. Sosnowiec. Warszawska 22

UWAGA! KANDYDACI NA SZOFERÓW MECHANIKÓW. Chcąc być zdolnym szoferem trzeba się wyszkolić, tam gdzie są warsztaty, które przed zapisaniem się można obejrzeć. Jazda na samochodach kilku typów z różnemi przekładniami. Po ukończeniu takiej nauki, może słuchacz mieć pojęcie o szoferstwie i być zdolnym. Wiedzę tę zdobędzie na kursach St. Kononki Sosnowiec Swobodna 7. Zapisy na nowy kurs codziennie.

POTRZEBNY czeladnik szewcki lub podręczny Wiadomość Szczodra Nr. 5.

KUPIĘ plac w Ząbkowicach w Bielowiznach. Zgłaszać listownie Nr. i linię placu. Ząbkowice. Bielowizna. Lebek Stanisław

HAFCIARKI zdolne potrzebne. Wytwórnia pantofli zakopiańskich Dąbrowa Żeromskiego 7 Skrzywankowa.

POTRZEBNI zdolni kowale. Firma Pająk i S-ka Dąbrowa Piłsudskiego 17.

POTRZEBNY chłopiec do konia. Będzin Rybna 11 Ścibich.

POMOC kowalska potrzebna. Dańdówka Szkolna 22.

OSOBA inteligentna, dobrze obeznana z gospodarstwem domowem i szyciem poszukuje zajęcia. Zgłoszenia „Expres" Sosnowiec pod „Praca".

LOKALE.

LOKAL przemysłowy 30 × 10 m. GARAŻE do wynajęcia. Sosnowiec Swobodna 14

Zgubione dokumenty.

KLIMCZYK Franciszek zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

PRZYBŁAKAŁ się pies wilczur czarny podpalany. Odebrać można za zwrotem kosztów: Sosnowiec, Sienna 7. Łakomski Stan.

ZAGINEŁA książeczka wojskowa, wydana przez P. K. U. Sosnowiec, oraz akta majątkowe. Zwrócić za wynagrodzeniem: Ludwik Grzyb, Dąbrowa, 3-go Maja 15.

RÓŻNE.

PRZYBŁAKAŁ się pies, mały, biały pudel. do odebrania: Będzin, kolonja Ksawera. ul. Paryska Nr. 2. Prażuch.

ZGINEŁA krowa w nocy dn. 15.10. z rzeźni miejskiej m. Sosnowca, czerwona z białym, rogi małe, stemplowana znakiem A. R. Ktoby wiedział o zaginionej proszony jest o zawiadomienie rzeźni miejskiej tel. Nr. 4-01. lub komisarjatu tel. Nr. 3-61. za wynagrodzeniem. Abram Rusinek.

NINIEJSZEM unieważniam zgubiony weksel wystawiony in blanco przez Kyrca Henryka. Kocot Fabjan.

Nauka i wychowanie

DOKTÓR filozofji (filologja angielska) udziela lekcyj angielskiego, tłomaczy teksty angielskie i niemieckie. Zgłoszenia: Będzin, tel. 4-37.

Kupno i sprzedaż.

Z POWODU zmiany interesu jest do sprzedania zakład fryzjerski. Wiadomość w administracji „Expresu".

PORTRET TUSZOWY artystycznie wykonany do 6 POCZTÓWEK dodaje zakład fotograficzny M. Stelmaszczyk, Sosnowiec - Pogoń, ul. Orla 4. Przystanek tramwajowy Żeromskiego Nr. 6, telefon 6-11.

STARE żelazo (szmelc) kupuje i płaci najwyższe ceny firma H. PFEFFER w Będzinie, Małachowskiego 33, oraz poleca: Szyny budowlane i wąskotorowe, drut kolczasty, rury gazowe i kotłowe, używane żelazo okrągłe, płaskie i kątowe, oraz blachy.